

**Nie miał prawa wyjść w morze. Dlatego zatonął**

**12**



## 6 FOKUS

### WYDARZENIA

- 12 **Katastrofa promu.** Koszmar na Norman Atlantic
- 16 **Kreml kontra Nawalny.** Sprytny manewr Putina
- 18 **Odwrót z Afganistanu.** Najdłuższa wojna po Wietnamie

### PROFILE

- 24 **O nich się mówi:** Amy Purdy, Mark Zuckerberg, Ekaterine Zguitadze

### LUDZIE

- 28 **Bill Murray.** Komik słodko-gorzki
- 32 **Osmel Sousa.** Ojciec wszystkich miss
- 34 **Clint Eastwood.** Przejrzał „Snajpera”
- 38 **Rodzina Kimów.** Kto naprawdę rządzi w Pjongjangu
- 40 **Pablo Iglesias.** Ciacho z marksisty

### À LA CARTE

- 44 **Świat w oczach rysowników**

### REPORTAŻ

- 46 **Biały skarb Czarnego Łądu.** Kość słoniowa splamiona krwią
- 50 **W Abchazji, czyli nigdzie.** Kaukaskie niby-państwo



**34**

**Brudny Harry**  
„Emerytura?  
Nie znam”

**32**

**Miss World?**  
To on ją wymyślił!



**46**

**Słoń na muszce**  
Straci życie za kły

**18**

**Opiumowe żniwa**  
Jak makiem zasiał

**Apartheid na Saharze**  
Zachód patrzy i nie widzi

54



**54 Hańba Mauretanii.**

Niewolnictwo ma się dobrze

**58 Samolot widmo.** Pilot, zabójca i samobójca w jednej osobie

**FOTOSTORY**

**64 Ręce do góry!** Rasizm na ulicach Ameryki

**OBYCZAJE**

**66 Martwa flota.** Wraki w morskich głębinach

**KOMPAS**

**70 Wulkany Pacyfiku.** Atut Vanuatu

**HISTORIA**

**76 Ogień w popiele.** Jan Hus – zwiastun reformacji

**80 MIKROFORUM**

**POWIEDZIELI**

**82 Zabójcze puenty:** Paul McCartney, Hilary Swank, Michael Sandel i inni



50

**Czarna dziura nad Morzem Czarnym**  
W Abchazji wszystko leży



70

**Kanibale pod wulkanem**  
„Boska góra, ześlij turystów!”

**Święty heretyk**  
Męczeństwo Jana Husa

76



To niepoważne. My, bitelsi, niczego nie studiowaliśmy. Paul McCartney o kursach muzyki pop

82



# KRZYSZTOF lub RYSZARD

WŁĄCZ RADIO ZET GOLD I WYGRAJ PRYWATNY KONCERT  
KRZYSZTOFA KRAWCZYKA LUB RYSZARDA RYNKOWSKIEGO.

BIELSKO-BIAŁA 87.9 FM, GIŻYCKO 107 FM, ILAWA 90.2 FM, INOWROCŁAW 98.1 FM, KATOWICE 95.1 FM, KIELCE 103.9 FM, KLUCZBORK 90.2 FM, KONIN 99.6 FM, KRAKÓW 90.7 FM,  
ŁÓDŹ 104.5 FM, MIAĞOWO 104.9 FM, OLSZTYN 90.5 FM, OPÓLE 106.2 FM, POZNAŃ 90.6 / 99.4 FM, SŁUPCA 102.9 FM, TORUŃ 92.8 FM, WARSZAWA 101.5 FM, WROCŁAW 97.8 FM



FRANCJA

## Masakra w Paryżu

To był najbardziej krwawy zamach terrorystyczny we Francji od ponad pół wieku. 7 stycznia tuż przed południem dwaj zamaskowani mężczyźni uzbrojeni w broń automatyczną weszli do redakcji tygodnika „Charlie Hebdo”. W siedzibie satyrycznego czasopisma otworzyli ogień. To była prawdziwa rzeź. Zginęło 12 osób, w tym dziesięciu dziennikarzy i dwóch policjantów, a cztery osoby zostały ciężko ranne. Wśród ofiar są redaktor naczelny Charb (na zdjęciu) oraz znani rysownicy Cabu i Wolinski. Sprawcami zamachu, którym udało się zbiec, byli najprawdopodobniej islamiści. Wychodząc z gmachu redakcji, krzyczeli: „Allah Akbar!” i „Pomścimy Proroka!”. Lewicowy tygodnik, w którego siedzibie doszło do tragedii, zasłynął z publikacji materiałów piętnujących fundamentalizm religijny, m.in. karykatur Mahometa, a ostatnio wydrukował rysunki żartujące z Państwa Islamskiego. Nie był to pierwszy atak na „Charlie Hebdo”. W listopadzie 2011 r. nieznani sprawcy obrzucili redakcję koktajlami Mołotowa.









PALESTYNA

## Proca pod choinkę

Nie ma nadziei na pokój w Ziemi Świętej. Ani Boże Narodzenie, ani Nowy Rok nie doprowadziły do spadku napięcia między Palestyńczykami a władzami Izraela. Na zdjęciu przebrany za św. Mikołaja Palestyńczyk odrzuca izraelski granat z gazem łzawiącym w jednej z wiosek niedaleko Ramallah. Napięcie na terytoriach palestyńskich wzrosło, gdy władze Autonomii poczyniły kolejny krok na drodze do niepodległości, zgłaszając akces do Międzynarodowego Trybunału Karnego. W odpowiedzi Izrael zamroził wypłatę pensji członkom palestyńskiej administracji. Najwyraźniej nie zasłużyli na prezenty.

  
It is against the law  
to smoke in this hotel.  
If you observe someone  
smoking a complaint  
may be made to the  
duty manager.  
We thank you for  
your co-operation.



© REUTERS/VEP/UM





WIELKA BRYTANIA

## Król jak żywy

Choć od śmierci Elvsa Presleya minie w sierpniu 38 lat, konkursy z udziałem jego naśladowców cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Phil Bailey, John Hindle i Eren Emir (na zdjęciu od lewej) to uczestnicy dorocznego europejskiego zlotu artystów podtrzymujących legendę króla rock and rolla, który tym razem odbył się na początku stycznia w angielskim Birmingham. Elitę wśród nich stanowią tzw. ETAs (Elvis Tribute Artists), czyli zawodowi imitatorzy amerykańskiego piosenkarza. Jedni specjalizują się w naśladownictwie fizycznym, inni skupiają się na podrabianiu głosu mistrza. Wszyscy dążą do ideału, zarabiając przy okazji na życie. Są nawet stacje radiowe, które puszczały wyłącznie kawałki naśladowców Elvsa.



# WODA I OGIEŃ NIOSŁY

- Ogień topił metalowy pokład, do którego przywierały buty uciekających pasażerów. Wokół sztorm i wzburzone fale. 34 godziny trwał koszmar na promie Norman Atlantic.

**G**dyby ten prom bezpiecznie dopłynął do portu, byłby to prawdziwy cud. Ale cuda nie zdarzają się codziennie. Po raz ostatni inspektorzy weszli na pokład Norman Atlantic w greckim porcie Patros. Bardzo niedawno, 19 grudnia, raptem tydzień przed tragicznym rejsiem. Ich raport, wskazujący sześć istotnych usterek, nie pozostawiał złudzeń – jednostka nie spełnia

norm bezpieczeństwa. Inspektorzy jasno napisali: drzwi przeciwpożarowe działają nieprawidłowo. Ale każdy rejs to duże pieniądze i być może dopiero trwające śledztwo wykaże, jak to się stało, że Norman Atlantic dostał jednak pozwolenie na wyjście w morze i kto wziął za to łapówkę.

Tak czy inaczej 28 grudnia wieczorem prom załadował na pokład 487 pasażerów oraz tak wiele aut

▲ **POMOC TYLKO Z NIEBA.** W warunkach sztormu inne statki nie mogły podpłynąć. Dopiero śmigłowce umożliwiły ewakuację.

i ciężarówek, że na pokładzie samochodowym stały ściśnięte niczym sardynki w puszcze, i wyruszył w drogę ku włoskiej Ankonie. Warunki pogodowe były fatalne – wiał silny wiatr o sile ośmiu stopni w skali Beauforta (to kolejny powód, dla którego kapitan nie powinien wyjść w morze), statkiem targaly ogromne fale.

## Pływający niefart

Norman Atlantic nigdy nie miał szczęścia. Choć zbudowano go raptem pięć lat temu we włoskiej stoczni Visentini, już trzykrotnie zmieniał nazwę, a jeszcze częściej armatorów. W chwili wodowania nazywał się Akeman Street, potem



# ŚMIERĆ

Scintu, a w styczniu ub.r. przyjął obecną nazwę. Normalnie nie pływał na tej trasie – Anek Lines wynajęła go raptem na dwa tygodnie, by zastąpić odesłaną do remontu grecką jednostkę.

Niedługo po wyjściu w morze, gdy Norman Atlantic minął Igumenicę, naprzeciwko Korfu, a potem grecką wyspę Otonoi i pruł fale z prędkością 33 węzłów (około 50 km na godzinę), na promie pojawił się ogień. Była 4.30. Śledztwo wykáže, ile czasu minęło od ujawnienia ognia do chwili, gdy kapitan wysłał sygnał SOS, ale według relacji części pasażerów statek już dawno spowijały kłęby dymu, nim zawyły alarmowe syreny.

Co się mogło stać? Kilku kierowców ciężarówek, którzy płynęli promem, opowiada, że na pokładzie samochodowym znajdowały się pojemniki z olejem. – Górna część przyczep stykała się z sufitem garażu, tiry były wyładowane olejem i ściśnięte jak sardynki kołysały się na wysokich falach. Ogień pojawił się właśnie tam – mówią. Jak opowiada jedna z uratowanych pasażerek, „prom był zupełnie nieprzystosowany do przewozu ludzi. Alarm ogłoszono z opóźnieniem dopiero wtedy, gdy płomienie dotarły już na piętra, na których znajdowały się kajuty, i zapanował kompletny chaos”. Ten chaos powraca w relacjach wszystkich pasażerów.



– Spałam, zbudziły nas syreny alarmowe i było słychać jedno wielkie „Uciekaj, uciekaj!” – opowiada wciąż ze strachem w oczach 12-letnia Włoszka. Razem z nią leży 13-letnia Greczynka. 12-latka bardzo się martwi, ponieważ nie może skontaktować się z rodziną: mama i brat zostali uratowani i są na pokładzie statku handlowego, ale ojciec został na pokładzie promu, na którym był marynarzem. Jego los jest nieznany. – Kiedy zobaczyłem ogień, byłem w pobliżu restauracji. Zszedłem na niższy pokład i zostałem uwięziony przez płomienie – mówi Leonidas Kostantiniris, grecki kierowca. Ma poparzoną twarz i podeszwy u stóp,